

Wpisany przez Administrator
wtorek, 10 grudnia 2013 15:40

Zinstytucjonalizowany teatr miał zawsze pod boki scenę niezależną. Niezależną zarówno pod względem organizacyjnym i finansowym, jak i wypowiedzi artystycznej. Gdy w okresie budowy socjalizmu na scenach większości państwowych teatrów dominowały od lat te same klasyczne tytuły, w „drugim obiegu”, najczęściej związanym z klubami studenckimi prezentowały się teatry nawiązujące w swoich sztukach do aktualnych problemów egzystencjalnych. Jednym z najsłynniejszych był teatr Cricot 2 Tadeusza Kantora. Na scenie krakowskiej „Rotundy” prezentowały się takie grupy teatralne jak „Teatr ósmego dnia” z Poznania, czy „The Bread and Puppet Theatre” z Glover (USA).

Czy dzisiaj, po przemianach w roku 1989 zaszły w tym względzie jakieś zmiany? Wydaje się, że nie i można to wykazać nawet na przykładzie Rabki. Nasza chluba, teatr „Rabcio” w swoim dziecięcym repertuarze od lat prezentuje inscenizacje znanych bajek. Nie jest to zarzut - po prostu taka idea przyświeca temu zespołowi. Ale obok tej sceny pojawiają się nowe propozycje. Niedawno dowiedzieliśmy się o Grupie Teatralnej „Lalkarze” ze Spytkowic - zostali finalistą Pierwszego Internetowego Przeglądu Szkolnych Zespołów Teatralnych, organizowanego przez TVP. Ich opiekunami są byli aktorzy „Rabcia” Anna i Jacek Krakowiakowie. Także spośród zespołu „Rabcia” wywodzą się twórcy Teatru „Chrząszcz w trzcinnie”.